Nazwisko KAFAR

Imiona STANISŁAW **Pseudonim** .....

Z domu .....

Data urodzenia 24-03-1940 **Miejscowość, kraj** Uszczyn,

Data śmierci 27-12-2006 **Miejscowość, kraj** Londyn, Anglia

Lat życia 66

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: Dz. Polski, 12-1-2007 r.

.....

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód Inżynier budowlany ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

D. P. 12.1.07 Ś. † P.

STANISŁAW KAFAR

ur. 24 marca 1940 r. w Uszczynie

inżynier budowlany
całym sercem oddany rodzinie,
wielki Patriota, rozmiłowany w muzyce
zmarł 27 grudnia 2006 r. w Londynie
pozostawił rodzinę pogrążoną w głębokim smutku.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele
MB Częstochowskiej, 2 Devonia Rd, London N1,
w poniedziałek 15 stycznia 2007 r. o godz. 12.00.
Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w Polsce.

Ukochanego Męża, Tatusia i Dziadka

żegnają

żona Maryla
synowie Andrzej i Marek, córka Madzia
synowa Brenda, zięć Sebastian, wnuk Krzysio
rodzina w Polsce

Zamiast kwiatów prosimy o ofiary na Fundusz Remontowy – Devonia.

Stanisław Kafar

„Śpieszcie się kochać ludzi, tak szybko odchodzą".



Najczęściej za szybko i wtedy zdajemy sobie sprawę z tego, że tyle jeszcze chcieliśmy razem przeżyć, przegadać, pośmiać się i prześpiewać. Tak było ze Staszkiem Kafarem, którego Pan Bóg zabrał do siebie 27 grudnia. Odszedł od nas szlachetny człowiek, który z podziwu godną cierpliwością i optymizmem znosił skutki choroby, która zmusiła go do wczesnej emerytury prawie dziewięć lat temu; kochający mąż ojciec i dziadek; gorący patriota, wierny przyjaciel, który swym spontanicznym talentem muzycznym umilał każde spotkanie. Grał na akordeonie, śpiewał, opowiadał kawały. Był sercem i duszą każdej imprezy, w której dane mu było uczestniczyć. Wraz z jego odejściem kończy się pewna era w życiu wspólnoty parafialnej przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej na Devonia Road. Jakże nam będzie go brak!

Stanisław Kafar urodził się 24 marca 1940 roku w Uszczynie, niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego. Szkołę podstawową i gimnazjum ukończył w Witowie, skąd pojechał na studia nauczycielskie do Piotrkowa.

W 1958 roku przyjechał z matką do Londynu, aby po raz pierwszy spotkać się z ojcem, którego przecież w ogóle nie znał. Matka została przy mężu, a Staszek wrócił do Polski, aby dokończyć Studium Nauczycielskie. Ze swoim ukochanym Piotrkowem pożegnał się w 1960 roku, kiedy przyjechał do Anglii na stałe, zostawiając w Polsce swoją dziewczynę, Marylę Czerwińską. Staszek zamieszkał z rodzicami na londyńskim East Endzie, gdzie intensywnie uczył się angielskiego pracując w tym czasie w drukarni. Opanowawszy język zapisał się do Hammersmith College, gdzie skończył inżynierię budowlaną. Pracował w tym zawodzie przez całe życie.

Choć los rzucił go do Anglii, nie zapomniał o koleżance z lat szkolnych, Maryli. Korespondowali ze sobą przez następne lata, przyjaźń przetworzyła się w miłość; pobrali się w 1966 roku i Maryla dołączyła do niego w Londynie, gdzie urodziło im się troje dzieci: Andrzej, Madzia i Marek.

Zaraz po przyjeździe do Anglii Staszek włączył się w nurt życia wspólnotowego przy parafii na Devonia Road. Zapisał się do KSMP; uczył w szkole sobotniej, pracował w parafialnym sklepiku pana Pawełka, śpiewał w chórze – później został na długie lata jego dyrygentem – i ciągle grał. Muzyka była jego pasją życiową, toteż rozwijał i doskonalił tę umiejętność. Od najmłodszych lat był nią zafascynowany, choć nigdy nie pobierał formalnych lekcji. Sam nauczył się gry na akordeonie, który ojciec przesłał mu do Polski w dwóch częściach, aby uniknąć kradzieży. Akordeon stał się instrumentem jego życia, choć grał również na organach w kościele, na pianinie i innych instrumentach. Grał na spotkaniach towarzyskich, pułkowych, kombatanckich, parafialnych. Przygrywał do tańca w zespołach muzycznych: Carmen, Fiesta i innych. Grał z pasją, zamiłowaniem i z wielką radością. Ten entuzjazm udzielał się innym uczestnikom spotkań i zaraz wytwarzała się atmosfera wspólnotowa, której bardzo nam będzie brak.

Odszedł od nas za wcześnie. Niech Mu będzie odpoczynek lekki. ■

A. Podhorodecka